

Marcin Gienieccko – dziennikarz i podróżnik – przemierzył pieszo największy odcinek Sahary w Północnej Mali. Zakończył tym samym pierwszy etap ekspedycji „Extreme South No Limits”, której jednym ze sponsorów jest firma CASIO.

Marcin Gienieccko specjalizuje się w wyprawach na Daleką Północ – do Kanady, Norwegii, na Alaskę i Syberię. Jest podróżnikiem, polarnikiem, był przewodnikiem na górskich rzekach Alaski i Kanady. Tym razem postanowił odbyć inną, dziką wyprawę - na południe. Chce przejść samotnie 1000 km pustyni Gibsons w Australii i przepłynąć kajakiem słynną cieśninę Bassa – zwaną australijskim Everestem. Aby jednak zgłębić zasady przetrwania na pustyni w październiku br. wyjechał do Mali i razem z Tuaregami przeszedł 750 km przez Saharę.

### **Relacja podróżnika**

„Po pokonaniu 750 km (samego marszu) w ciągu 18 dni, spędzeniu 23 dni na pustyni, wracam do Polski. Cel osiągnięty. Nigdy nie czułem się tak wyobcowany jak na Saharze. Ta wyprawa dała mi dużo cennych przemyśleń, była podróżą w głąb siebie, zmieniła mnie wewnętrznie. Ani Alaska ani Kanada nie zmieniła mnie tak, jak teraz Afryka. Codziennie pobudka o 4-tej rano i marsz do zmroku. Na Saharze liczy się tylko świt i zmierzch - wtedy człowiek się ożywia. W południe kiedy temperatura dochodzi do +46c wszystko jest uśpione - całe wnętrze mojej osoby i wszystkich spotkanych ludzi w sercu Sahary. Pamiętam, jak raz, po przejściu kilkudziesięciu km, padłem o zmierzchu wykończony fizycznie, zobaczyłem tylko gwiazdy. Człowiek nie chce jeść. Chce tylko pić. Piłem wodę ze studni, jak Tuaregowie. A woda czarna jak smoła. W takim upale pić trzeba dziennie kilka litrów. Teraz, kiedy znów jestem w Timbuktu, marzę o grudniowym śniegu, który jest mi bliższy niż rozpalony piasek Sahary” – mówi Marcin.

Marcinowi w tej trudnej przeprawie towarzyszyły niezbędne sprzęty, w tym zegarek CASIO PRW-1500, który posiada m.in. kompas, wysokościomierz, termometr i barometr.

„Zdecydowałem się aby w podróży towarzyszył mi zegarek CASIO, ponieważ z doświadczenia wiem, że zegarki te są niezawodne. W moich ekstremalnych podróżach przydają się tym bardziej. Wytrzymałość jest dla mnie najważniejsza, a CASIO wytrzymują nawet trzęsienia ziemi i ponad 40 stopniowy upał!” – dodaje Marcin Gienieccko.

W kolejnych wyprawach Marcinowi będzie towarzyszył zegarek PRW-2000T-7ER - męski zegarek kwarcowy - chronograf sterowany falami radiowymi. Zegarek odbiera sygnały radiowe służące do synchronizacji czasu z zegarem atomowym (wielozakresowy: USA, Kanada, Europa, Japonia), dzięki czemu jest najdokładniejszym zegarkiem na świecie. Dodatkowo zegarek zasilany jest energią słoneczną. Bransoleta i koperta wykonana z tytanu i mineralne szkło powoduje, że zegarek jest bardzo wytrzymały i tym samym idealny na kolejne wyprawy Marcina.

Dodatkowe funkcje CASIO PRW-2000T-7ER:

- Barometr (260/1,100 HPA), prognoza zmiany pogody
- Wysokościomierz 10.000 m z sumą metrów wspinaczki
- Termometr (-10°C/+60°C)
- Odporność na niskie temperatury do- 10°C
- Kompas Cyfrowy
- Czas wschodu i zachodu słońca dla danej lokalizacji
- Stoper 1/100 sek. 24 HR
- Timer 1/1 - 24 h
- Czas światowy
- Kalendarz Automatyczny
- 5 x Alarm
- Automatyczne podświetlenie
- Duplex LCD
- Wodoszczelność do 100 m

- Wskaźnik naładowania baterii
- Wymiary: 56,2mm x 50,6 mm x 11,3mm(WYS x SZ x GR)
- Waga 101,9 gr.

Cena 1599 zł

#### Więcej o Marcinie

Marcin Gienieczko ma 31 lat, jest mieszkańcem Gdańska. Z wykształcenia dziennikarz, fotograf, podróżnik. Specjalizuje się w ekstremalnych wyprawach na Daleką Północ – do Kanady, Norwegii, na Alaskę i Syberię. Należy do grupy ludzi, którzy profesjonalnie zajmują się przygodą i sportem. Na co dzień uprawia „wolne dziennikarstwo”. Styl życia, jaki prowadzi od dłuższego czasu, nie pozwala mu zakorzenić się na stałe w jednej redakcji. Od dzieciństwa chciał realizować wyprawy, które nie miały miejsca we współczesnym świecie. W ciągu ostatnich kilku lat zaczął te marzenia urzeczywistniać, zarówno jako podróżnik jak i dziennikarz. Wytoczył kilka nowych, ciekawych dróg wspinaczkowych w górach Rumunii, Hiszpanii i we wschodniej Turcji. Do tej pory zorganizował wyprawy w góry Tien-Szan (Chiny), Himalaje (Mont Everest), wyprawę amerykańsko-kanadyjską oraz na Syberię - przewędrował samotnie rejony Przybajkala pokonując rwące górskie rzeki i tajgę. Wędrował w zimie przy minus 45 stopniach po Jukonie. Na swoim koncie ma kilka znaczących wyczynów ekstremalnych. Zorganizował samotną wyprawę rowerową na czas „Dookoła Polski”. Rowerem górskim przejechał dzikie góry Pamiru i pustynie w Uzbekistanie. Mongolię przejechał konno. Wyprawa nosząca nazwę „Challenge Mongolia” była dla niego wielkim sprawdzianem. W trakcie dwumiesięcznej eskapady przejechał ponad 1000 km przez góry, rwące rzeki i gęste lasy tajgi. W trakcie tej wyprawy zdobył mało znany dziki szczyt Monch Saridag-uul mierzący ponad 3000 m n.p.m. Sukces, który odniósł spowodował kontynuację tych niecodziennych przedsięwzięć. Przeplłynął samotnie pontonem największą i najniebezpieczniejszą rzekę Alaski - Yukon. Jako pierwszy Polak spłynął canoe całym systemem rzeczonym Mackenzie - trasa o długości 4 tys km. Przeszedł Góry Mackenzie i opłynął samotnie kajakiem Półwysep Kolski w Rosji. Zimą, przy temperaturze minus 50 stopni przeszedł w poprzek Syberię.

#### Plan wyprawy „Extreme South No Limits”

Po zdobyciu Sahary, rozpoczyna ekspedycję w Australii. Z Darwin chce udać się rowerem do niewielkiej osady aborygenkiej u progu Pustyni Gibbona – Newman – to ponad 3 tys km! Z tej osady chce wyruszyć pieszo 1000 km ze specjalnym wózkiem w poprzek pustyni - do Alice Springs. Z Alice znowu wsiądzie na rower i pojedzie (3 tys km) do Sydney. Stamtąd popłynie dalej kajakiem początkowo wzdłuż wybrzeży Australii a później przez owianą złą sławą Cieśninę Bassa do Hobart. Na Tasmanii zamierza zakończyć dziką wyprawę, która potrwa prawie 5 miesięcy. Start wyprawy planuje na 16 maja 2010 r.

#### **Optimum PR**